

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Akcja „Karolino” na finiszu

Stanisław Kania w „Daszewie”

KARLINO (PAP) — Dolega końca akcja ujarzmienia erupcji ropy z odwiertu „Daszewo - 1” w Krzywopłotach koło Karłina. 12 bm. ratownicy górniczy z zastępów w Pile, Krakowie i Bytomiu wraz z ratownikami radzieckimi kontynuowali przegląd dolnych urządzeń wylotowych szybu i przygotowywali się do podłączenia bocznego odprawy ropy.

W godzinach wieczornych zakończono montaż pierwszych dwóch nalewaków na nowo wybudowanej bocznicy kolejowej dworca PKP w Karlinie. Pierwszy pociąg z ropy z „Daszewa - 1” powinien odejść do rafinerii w Gdańsku we wtorek wieczorem lub w środę. Na drugim końcu rurociągu — przy przewoźnym ujęciu ropy, trwał montaż przepompowni i stacji separatorów. Ustawiono już na miejscu dwie pompy, które będą tłoczyły ropy na bocznice kolejową. Mają one łączną wydajność 2,5 tys. ton na dobę. Przystępuje się do

Wolne soboty

Komunikat rzecznika prasowego rządu

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu informuje: „Zgodnie z decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 stycznia 1981 r. w związku z tym sobota 10 bm. była dniem roboczym.

Sprzeczne komunikaty z frontu irańskiego

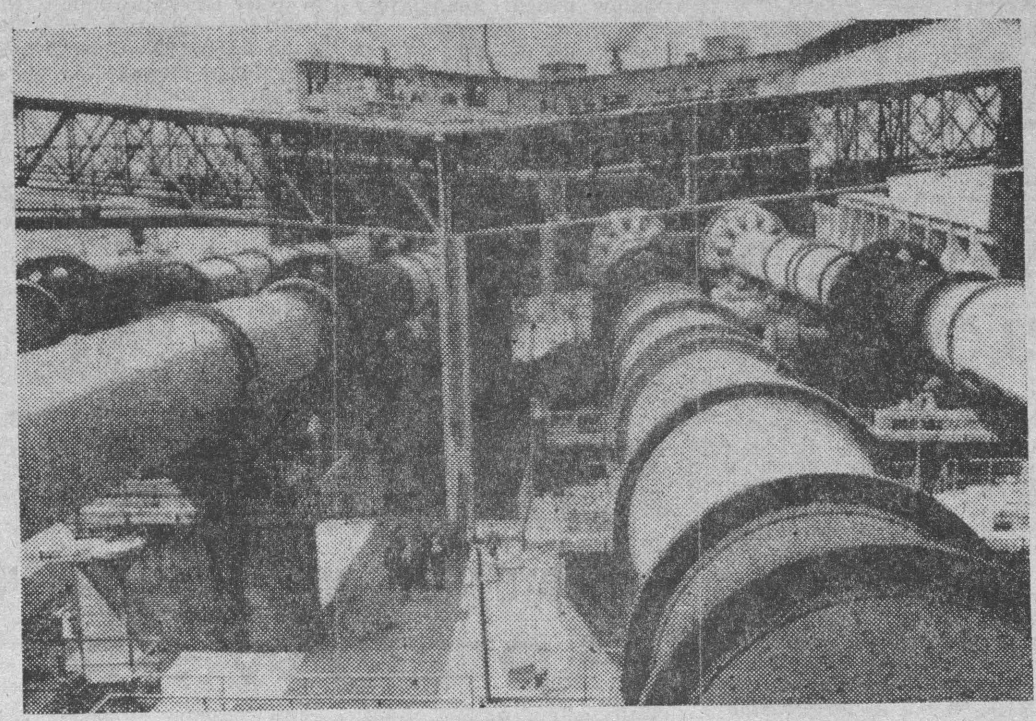
TEHERAN, BAGDAD (PAP) — Iran i Irak, dla podtrzymania moralności i siły zbrojnych i ludności w swych krajach, publikują nadal sprzeczne komunikaty o przebiegu walk w prowincjach Lami i Kermanshah, przypisując sobie poważne sukcesy. W Teheranie podano, że w niedzielę, 12 bm., wojska irańskie posuwały się na frontach zachodnich, i że w ciągu ostatnich trzech dni wyeliminowały one z walki 500 żołnierzy irackich. Iracka agencja prasowa utrzymuje, że wojska irańskie znajdują się w odwrocie ku granicy swego kraju. Para informacji również, że artyleria iracka ponownie ostrzelała zamieszkałe rejon Abadanu na froncie południowym. Iracka marynarka wojenna zniszczyła dalsze dwa składy paliwowe i kilka rurociągów na wybrzeżu Zatoki Perskiej. Teherański dziennik „Kayhan” podaje, że oddziały partyzanckie irackie przebieły przez linie wojsk irańskich w pobliżu miejscowości Qasr Shahr, w prowincji Lami, nawiązując walkę wręcz z żołnierzami przeciwnika. W poniedziałek rozgłosza radio w Teheranie zaczęła podawać nazwiska wziętych do niewoli żołnierzy irańskich. Natomiast iracka agencja prasowa — INA utrzymuje, że wojska irackie odparły natarcie nieprzyjaciela w prowincji Kermanshah, zabijając 220 jego żołnierzy.

prognoza

**PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:**
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
Dziś — zachmurzenie przelotne, duże, okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna około -1 st., minimalna około -4 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, początkowo południowo-zachodni, później skręcający na północno-zachodni.
JUTRO — przelotne opady śniegu. Chłodniej.
DZISZ (miejscami): Werniki i Bogumińsk, (ska)

Mroźna zima w USA

NOWY JORK (PAP) — Niewzrok na mroźną zimę, jaka zapawała na północnym obszarze północno-wschodnich stanów USA, przysparza mieszkańcom licznych trudności. Szczególnie bolesne odczuwają skutki niskich temperatur obywatele gorzej wyizolowani, wobec potrzeby płacenia rekordowo wysokich rachunków za gaz i olej opałowy. Nienormalnie duże opady śniegu i tworzące się zaskrzynki spowodowały konieczność zamknięcia wielu szkół, a śniegające 40 stopni mro-



Ofensywa FMLN w Salwadorze

HAWANA (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski, pisze: W Salwadorze rozwija się wielka ofensywa Frontu Wyzwolenia Narodowego (FMLN) rozpoczęła w sobotę po północy czasu warszawskiego. Zwiększa się zakres i nasilenie walk z wojskami junty, która w niedzielę ogłosiła godzinę policyjną od 19.00 do 5.00 nad ranem. Jednocześnie Demokratyczny Front Rewolucyjny (FDR) podał w komunikacie prasowym program polityczny zawierający założenia przyszłego rządu. Zapowiada się m.in. utworzenie nowej armii, zapewnienie utrzymania własności prywatnej i udzielenie gwarancji wolności wyznania. Równocześnie wy-

Zakłady przemysłowe w nowym roku

WARSZAWA (PAP) — Niedostatek energii elektrycznej, kłopoty z paliwami i z dostawami surowców, materiałów i elementów kooperacyjnych, a także konieczność odrobienia zaległości z poprzednich miesięcy — to podstawowe czynniki ekonomiczne, określające sytuację produkcyjną zakładów przemysłowych na początku bieżącego roku. Wiele z nich — w miarę możliwości — próbuje rozwiązać te problemy we własnym zakresie. Oto kolejne meldunki korespondentów PAP z zakładów pracy: Wychodząc naprzeciw potrzebom gospodarczym, w woj. częstochowskim reaktywano samodzielnie przedsiębiorstwo ceramiki budowlanej, wyłączone z przedsiębiorstwa katowickiego. Dla fachowców nie ulega wątpliwości, że branża ceramiczna wymaga obecnie generalnego uzdrowienia. W woj. częstochowskim podjęto już modernizację dużych części państwowych oraz wprowadza się nowe technologie wyrobu cegieł. W wieloma trudnymi problemami rozpoczęło nowy rok gozłowskie przedsiębiorstwo produkcji mebli sklepowych „Gozanet-Wuteh”. W zakładzie tym trzeba będzie ograniczyć produkcję podstawowych wyrobów, czyli mebli sklepowych. W br. wyprodukują się ich nie za 300, a jedynie za 200 mln zł. Przyczyną tego stanu jest zmniejszenie inwestycji. Zmusza to przedsiębiorstwo do rozwijania produkcji rynkowej i eksportowej. M. in. planuje się zwiększenie produkcji meblów szafek, regałów i biur, a także zamierza się podjąć wyrobów poszukiwanych mebli dziecięcych w tym także stolików i krzesłek dla szkół i przedszkoli. Niestety znacząco większe trudności są z uzyskaniem zamówień eksportowych. Popyt za granicą na wytwarzane tu wyroby znacznie się zmniejszył. Kolejną młodość przeżywa obecnie najpopularniejszy samolot wielozadaniowy „AN-2” wytwarzany w mieleckiej WSK — PZL. Kilkakrotnie noszone się już z zamiarem zaprzestania jego produkcji, ale jego powodzenie, wśród od-

Z udziałem J. Pińkowskiego Narada aktywu kopalń węgla kamiennego

KATOWICE (PAP) — 12 bm. w Domu Kultury kopalni „Wieczorek” w Katowicach odbyła się narada czołowego aktywu społeczno-gospodarczego kopalń węgla kamiennego, w toku której omówiono zadania wydobywcze w br. i problemy organizacji pracy w górnictwie. Na spotkaniu obecni byli dyrektorzy kopalń, sekretarze komitetów zakładowych PZPR, przedstawiciele aktywów związkowego reprezentujący zarówno zakładowe organizacje NSZZ „Solidarność”, jak i Związku Zawodowego Górników oraz produkujący górnicy i przedstawiciele kadry sztygarskiej.

W górnictwie naradzie wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier — Józef Pińkowski, sekretarz KC — Tadeusz Grab- ski i I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Andrzej Zab- biński. Przybyli reprezentanci władz związkowych: Andrzej Ciemniewski — przewodniczący MKZ Bytom, Jan Koniecz- ny — przewodniczący ZG ZZG, Jarosław Sienkiewicz — prze- wodniczący MKR Jastrzębie, Stanisław Wróbel — wice- przewodniczący MKZ Wai- brzych. Naradę prowadził minister Górnictwa i Miecysław Gła- nowski, który przedstawił sta- nowisko resortu w sprawie za- dań wydobywczych i sposobu ich realizacji. W ożywionej dyskusji przed- stawiciele załóg poruszyli wie- le najbardziej istotnych pro- blemów, które warunkują ry-

miczną, wydajną i bezpieczną pracę przemysłu węgla ka- miennego. Mówiono o spram- owaniu produkcji i technicz- nej, ale przede wszystkim o sprawach organizacji pracy, która powinna zapew- nić maksymalną efektywność górnictwa, a także o problemach społecznych, któ- rymi żyją załogi. Na plan pierwszy w dysku- sji wysunęła się zwłaszcza sprawa 5-dniowego tygodnia pracy, zachowania gwaranta- wanej w porozumieniu z Jas- trzębią pełnej dobrovolności pracy w wolne soboty oraz od- powiednich zasad wynagradza- nia dla tych, którzy podejmują tę pracę, tak istotną dla za- spokojenia potrzeb gospodarki kraju. Podkreślano potrzebę odbudowy zaufania pomiędzy ludźmi pracy i władzą, takie- go prowadzenia gospodarskie- go dialogu Polaków, aby jak najlepiej służył on Ojczyźnie. Mówiono także o tym, że szan- sunek dla górnictwa pracy po- winien wyrażać się przede wszystkim w oszczędnym gos- podarowaniu narodowym go- sactwem, zarówno w kopal- niach — poprzez racjonalne wykorzystywanie złóż i troskę o jakość urobku, jak i w ca- łej gospodarce — poprzez zmniejszenie zużycia energii i

150 tys. ton zboża z ZSRR

12 bm. kolejarze z przygo- towanej stacji PKP w Geniu- szach przyjęli z ZSRR kolej- ny transport zboża, w któ- rym zawarta była 150-tysięc- na tona pszenicy, dostarczonej tą drogą od początku obecnej kampanii. W obu białostockich „su- chych portach” Geniusze i Siemianówka, oprócz zboża, przeładowały się codziennie także paliwo płynne, wyroby stalowe, samochody terenowe, traktory oraz części do ma- szyn rolniczych. W poniedział- ek łączne przeładunki na o- bu stacjach wyniosły kilka tys. ton towarów z ZSRR. (PAP)

Rząd Begin bliży dymisji

BEJRUT (PAP) — Rząd Menachem Begin jest bliży podania się do dymisji. Kry- tyczna sytuacja powstała w wyniku rezygnacji ze stano- wiska ministra Finansów, Jigaela Horowitza na znak pro- testu przeciwko decyzji rzą- dowej o podwyższeniu płac nauczycielom.

Premier Izraela powiedział w poniedziałek, że większość członków jego gabinetu opo- wiada się za przedterminowy-



Carrington w Kairze

BEJRUT (PAP) — Brytyjski mi- nister spraw zagranicznych Car- rington, który przebywa od soboty w Egipcie, przeprowadził w poniedziałek rozmowy z wicepre- zydentem Mubarakiem. Występu- jąc na konferencji prasowej, dał do zrozumienia, że krąży naletce do Wspólnego Rynku wystąpiła z własną inicjatywą w sprawie ure- gulowania problemu bliskowscho- dniego. Wskazał na znaczenie U- działu Organizacji Wyzwolenia Palestyny w rokowaniach poko- jowych i zaznaczył, że rząd bry- tyjski docenia wartość kontak- tów z OWP.

Udaremniona próba porwania samolotu „LOT”

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. udaremniono próbę por- wania samolotu PLL „Lot”, który odbywał rejsowy kurs na trasie Katowice — War- szawa. Próby porwania usło- wano dokonać szantażując za- łogę spowodowaniem wybuchu na pokładzie samolotu. Czte- rech porwawczy w wieku 17-19 lat usiłowało wymusić zmianę kursu na Wiedeń lub Frankfurt nad Menem. Jak się potem okazało porwawcy mieli rzeczywiste material- ny wybuchowy.

Katastrofalna powódź na Filipinach

DELHI (PAP) — W stolicy Filipin poinformowano w po- niedziałek, że ulewne deszcze, jakie padały już od trzech tygodni, stworzyły zagrożenie śmierci głodowej 22 tysiącom wieśniaczych rodzin, zamiesz- kujących cztery południowe prowincje kraju. Jak wynika z doniesień, kilkanaście tysię- cy osób straciło dach nad głową — woda zalała 24 mi- asteczka. Szczególnie poważne straty spowodowała powódź na ob- szarach święto zasłanionych. Zniszczeniu uległo wiele ka- nałów i urządzeń irygacyjnych.

Francja odrzuca unie Libii z Czadem

ALGER (PAP) — Agencja libijs- ka, JANA, poinformowała, że li- bijski minister Spraw Zagranic- nych Abd Elati al-Abedi przeka- zał w sobotę ambasadorowi fran- cuzkiemu w Trypolisie protest władz libijskich wobec stanowiska Paryża, który odrzucił unie libijs- ko-czadeckie. Podobny protest przekazał ambasadorowi Sudanu w Trypolisie. Sudan również sprzeciwiał się powstaniu tej unii. W niedziele przed ambasadą francuską w Trypolisie odbyła się wieloletnia demonstracja prote- stacyjna. Zebrani uchwalili rezolucję — pisze JANA, potępiającą „francuską agresję i interwencję w Afryce”. I podkreślając, że Af- ryka należy wyłącznie do Afryka- nów. Agencja libijska pisze, że u- dział w demonstracji wzięli Afry- kanie mieszkający w Libii, a była ona „dotarzynem wyrazem sprze- ciwu Afryki wobec francuskiej in- tervencji”. BEJRUT (PAP) — Delegacja francuskiego ministerstwa obrony przebywała w niedziele wieczorem w Chartumie, aby omówić z ku- rami wojskowymi Sudanu sytuację w Czadzie. Pisze agencja sudan- ska „SUNA”. Delegacja francuska spotkała się m. in. z pierwszym wi- ceprezydentem sudanским, który jest także ministrem Obrony, Abd el-Madidem Challelem. Sudan i Francja łączy porozu- mienie o współpracy wojskowej zawarte w 1979 r. w Paryżu. A- gencja sudanaska przypominia, że na mocy tego układu Francja zo- winiała dostarczyć Sudanie kadry wojskowe i dostarczyć sprzęt wojskowego armii tego kraju.

W śnie na wsi zwykle było chłodno i sennie. Tymczasem w tym roku jest gorąco, nawet wrze. Rozdyskutowali się rolnicy nad kształtem samorządu. Kto ma tworzyć samorząd rolniczy? Jak go zorganizować, by sam rządził, a przynajmniej współrządził losami wsi i rolnictwa, od którego zależy, co i ile będziemy mieli na stole? Jak rolnicy wyobrażają sobie obronę własnych praw zawodowych i obywatelskich?

Znane jest — w kwestii samorządu wiejskiego — stanowisko władz partyjnych i państwowych z listopada ubiegłego roku. Biuro Polityczne KC PZPR oraz Prezydium NK ZSL wyraziło przekonanie, że właściwie funkcję tę mogą pełnić odrodzone, samorządne i autonomiczne kółka rolnicze, mające uznany dorobek i niekwestionowane tradycje na polskiej wsi.

Trzeci dzień w ostatnich dwóch miesiącach w kółkach rolniczych całego kraju odbyły się zebrania reaktywujące działalność tych organizmów na wsi. Oficjalnie — powiedzieli mi to w piątek, 9 grudnia ubr. prezesi WZKR w Białymostku, Zdzisław Lipiński, w Suwałkach, Eugeniusz Narkiewicz — rozpoczęły na nowo samorządną pracę niemal wszystkie dawne kółka rolnicze, a w niektórych wsiach, konkretnie w 14 województwa łomżyńskiego i w 2 woj. suwalskiego — zawiązały się nowe. KR. Obecnie w regionie w blisko 3200 wsiach, przeciętnie w co drugą, istnieje kółko rolnicze.

Co te organizacje obecnie robią? Po formalnym ukonstytuowaniu się na posiedzeniu wsi, z każdego kółka wybrano po dwóch delegatów na gminne zjazdy kółek i organizacji rolniczych. Taką nazwę w regionie przyjęło do 9 stycznia br. 100 gminnych organizacji. W pozostałych 30 gminach zjazd odbędzie się lada dzień. Są i takie tereny, gdzie rolnicy nie palą się do przyjmowania statutu zapropionowanego im przez Radę Główną CZKR, np. w Szyszkach czy Szepietowie.

Przedmiot dyskusji i wnioski wyniesione z wiejskich remiz i gminnych sal konferencyjnych na wyższe szczeble, to precyzyjny barometr rolniczych nastrojów. Ludność wsi nie może zapomnieć, a nawet wybaczyć Ministerstwu Oświaty i Wychowania, że przed pa-

trzy miesiące nie zdały egzaminu. Dość kilometrów wędrować dzieci po zaspach. Żadamy ponownego otwarcia szkół wiejskich — oto postulat, jaki słyszało się niemal wszędzie.

W woj. białostockim, gdzie co trzeci rolnik wkrocza w wiek emerytalny, a liczbę kalek i starców szacuje się na kilkadziesiąt tysięcy osób, doniosło zabrzmią wniosek o zacięciu się losem ludzi pokrzywdzonych i opuszczonych, którzy całe pracowite życie spędzili na roli w Polsce Ludowej. — Część Funduszu Rozwoju Rolnictwa, który w całości od nowego roku należy do kółek rolniczych, przeznaczmy na poprawę warunków życia tych ludzi. Państwo powinno dopomóc w rozwiązywaniu tego bolesnego problemu — stwierdził 6 stycz-

nia br. na zjeździe w Janowie.

Trzy dni później w Andrzejewie (woj. łomżyński) podniesiono również sprawę zrównania poziomu życia ludności wiejskiej i miejskiej. Pracownicy w miastach domagają się pięciogodzinnej tygodniowej pracy. Z tego tytułu między 18 a 65 rokiem życia pracownik gospodarki społecznej będzie miał siedem lat „ekstra urlopu”. My robotnikom i urzędnikom tego nie zadowolimy, zasługują na to, ale czy nam, rolnikom pracującym na gospodarce nawet w niedziele i święta, nie należy się emerytura od 60 lat, a kobietom od 55?

— zapytywał jeden z dyskutantów.

A teraz lista życzeń pod adresem przemysłów pracujących, w małym wprowadzie — ale zawsze, na rzecz rolnictwa. — Nie można dostać gwoździ, widel i grabi, pluga, brony i kosiarzki, na kopaczki, traktor i wiązankę czekamy dziesięć lat, a Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Janowie (notabene jedna z produkujących w województwie — dop. H.K.) świadczy usługi w coraz mniejszym rozmiarze i coraz gorzej. Gminna Spółdzielnia nie handluje towarami, a je rozdziela, nie zawsze sprawiedliwie. Jak w takich warunkach dźwigać gospodarkę rolną? — zapytywał delegat Michnowicz.

Wiarygodność pracy kółek rolniczych zależy będzie w dużej mierze od samych ich członków — to podkreślano powszechnie. Ale jeśli samorząd na czynnie współuczestniczyć w rozwoju wsi i rolnictwa, musi dysponować majątkiem — sprzętem i wykwalifikowanymi kadrami, musi mieć rzeczywisty wpływ na wszystkie decyzje dotyczące bytu producentów żywności. — A tu nadal nas się nie widzi. Czy ktokolwiek z rządu konsultował z nami, samorządowcami, wprowadzenie nowych cen na żywiec zwierzęcy, mleko i pasze? Dlaczego urząd wojewody nie zasięgnie naszej opinii: stawiać wielką fermę — czy meliorować grunty i zbudować wodociąg? — zapytywali działacze z gmin

nie chcemy być tylko ciałem doradczym. W Piekutach (woj. łomżyński) delegaci odrzucili akceptację statutu, prosząc gminną władzę o rozliczenie się z wydanymi towarami w ostatnich dwóch latach. Chcą też wiedzieć, jak te środki zostały spożytkowane. Jeśli administracja spełni te życzenia — statut zostanie przyjęty.

W styczniu br., według planu, mają zakończyć się zjazdy kółek rolniczych we wszystkich gminach. W lutym odbędzie się zjazd wojewódzkie, a w marcu ma być zwołany zjazd krajowy. Nie ulega wątpliwości, że samorząd rolniczy będzie taki, jaki ukształtuje się na wsi, w podstawowej jednostce terytorialnej i produkcyjnej. Jeśli ten oddolny głos będzie wysłuchany i znajdzie praktyczne odzwierciedlenie na górze, wtedy rolnik powie, że samorząd istnieje i ma rację bytu.

Nie byłbym w zgodzie z rzeczywistością, gdybym nie poświęcił paru zdań innym organizacjom rolniczym. Kółka, jak wiadomo, mają działać na zasadzie zrzeszenia prawdziwego, liczącego się partnera administracji gminnej, wojewódzkiej i centralnej. Inne organizacje, których istnienie jest faktem społecznym, również w regionie prowadzą ożywioną działalność. Będąc w stadium organizowania się, ich przywódcy — sami rolnicy — za najważniejsze w swej działalności uważają obronę interesów chłopskich. Pozornie dotyczy to ich losów i ich rodzin, praktycznie — losów całej gospodarki żywnościowej.

Cele — jak widać — tych organizacji są zasadniczo zbliżone. Chodzi o poprawę bytu ludności rolniczej, czego warunkiem może być jedynie produkcyjne ożywienie rolnictwa. Kiedy się to spełni, zależy nie tylko od producentów. I o tym właśnie wiem mój doświadczeniem, niecierpliwie czekając na odpowiedź.

HENRYK KIN

nie chcemy być tylko ciałem doradczym. W Piekutach (woj. łomżyński) delegaci odrzucili akceptację statutu, prosząc gminną władzę o rozliczenie się z wydanymi towarami w ostatnich dwóch latach. Chcą też wiedzieć, jak te środki zostały spożytkowane. Jeśli administracja spełni te życzenia — statut zostanie przyjęty.

W styczniu br., według planu, mają zakończyć się zjazdy kółek rolniczych we wszystkich gminach. W lutym odbędzie się zjazd wojewódzkie, a w marcu ma być zwołany zjazd krajowy. Nie ulega wątpliwości, że samorząd rolniczy będzie taki, jaki ukształtuje się na wsi, w podstawowej jednostce terytorialnej i produkcyjnej. Jeśli ten oddolny głos będzie wysłuchany i znajdzie praktyczne odzwierciedlenie na górze, wtedy rolnik powie, że samorząd istnieje i ma rację bytu.

Nie byłbym w zgodzie z rzeczywistością, gdybym nie poświęcił paru zdań innym organizacjom rolniczym. Kółka, jak wiadomo, mają działać na zasadzie zrzeszenia prawdziwego, liczącego się partnera administracji gminnej, wojewódzkiej i centralnej. Inne organizacje, których istnienie jest faktem społecznym, również w regionie prowadzą ożywioną działalność. Będąc w stadium organizowania się, ich przywódcy — sami rolnicy — za najważniejsze w swej działalności uważają obronę interesów chłopskich. Pozornie dotyczy to ich losów i ich rodzin, praktycznie — losów całej gospodarki żywnościowej.

Cele — jak widać — tych organizacji są zasadniczo zbliżone. Chodzi o poprawę bytu ludności rolniczej, czego warunkiem może być jedynie produkcyjne ożywienie rolnictwa. Kiedy się to spełni, zależy nie tylko od producentów. I o tym właśnie wiem mój doświadczeniem, niecierpliwie czekając na odpowiedź.

HENRYK KIN



Przy szlifowaniu skórzanych paseczków — Teresa Gądek.

Mały lecz ważny

Zakład Obuwia w DROHICZYNIE powstał w roku 1956. Założyli bracia Józef i Stanisław Blońscy. Dziś szyje się tu wyłącznie cholewki, około 700 par dziennie przy dwumiesięcznym okresie. Produkcja dostarcza jest do macierzystego zakładu w Siemiatyczach.

Zalozę stanowią przede wszystkim kobiety. Warunki pracy w byłej przedwojennej kamienicy są trudne. Planu budowy nowego zakładu ciągle nie mogą doczekać się realizacji. (a)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Danucie Ciura zepsuta się maszyna do szycia; przy jej naprawie mechanicz — Zdzisław Koselczuk.

Wątpliwości — dyskusje — polemiki

Od kilku lat stoimy wobec dylematu, co bardziej opłaca się importować — zboże na pasze czy mięso?

Szukając odpowiedzi na tak postawione pytanie przeprowadziliśmy szereg rozmów w Instytucie Konjunktury i Cen, w Instytucie Ekonomiki Rolnej, w Instytucie Mięsnym i w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu. Wszyscy moi rozmówcy stanęli na stanowisku, że import zboża (choć zapewne w przyszłych latach w znacznie mniejszej wysokości) — jest i będzie potrzebny, gdyż stanowi niezbędne uzupełnienie krajowej bazy paszowej.

Oczywiście pasza — paszy nierówna. Należy od razu wskazać na niewłaściwą strukturę importu pasz z wyraźną przewagą zboża, a także niedostatek w mieszkach paszowych składników mineralnych i witamin. I to także jest rezultatem przebiegającego dnia w dewizowej szkatule. Zboża zakupujemy w kilkuletnim kredycie, nato-

prowadzając tuczarnie, to wyprodukowaliby z nich dwa razy więcej żywności.

Wracając do uspołecznionego rolnictwa, a przede wszystkim do PGR-ów: narzucono ogólnie gigantomania w postaci obór na tysiąc krow i podobnych chlewni nie wyszła na zdrowie ani gospodarce żywnościowej kraju, ani im samym. Powinny więc ograniczyć hodowlę do rozsądnych rozmiarów i zastąpić się z powrotem przede wszystkim na produkcję zwierząt, najbardziej dla nich opłacalną. Opróżnione wielkie obory i chlewnie można kosztem niewielkich adaptacji przebudować na magazyny bądź na suszarnie, niezwykle tam potrzebne. Zaoszczędzone tą drogą pasze należałoby przeznaczyć dla gospodarstw indywidualnych, będących w naszych warunkach najbardziej ekonomiczną bazą hodowli zwierzęcej.

A co z importem mięsa? W roku 1979 na import zboża i pasz wydaliśmy 984 mln dolarów. Uzyskaliśmy za te pieniądze ok. 5,5 mln ton, zwiększając w ten sposób stojącą do dyspozycji bazę paszową o ok. jedną trzecią. Gdyby za te pieniądze kupić mięso wieprzowe, zaliczone na rynku światowym do tańszych, otrzymalibyśmy ok. pół miliona ton mięsa, oczywiście, kosztem znacznego spadku hodowli krajowej i to nie tylko trzody, ale również bydła i drobiu. Owe pół miliona ton wieprzowiny przy wprowadzeniu systemu kartkowego oznacza w przeliczeniu na całą ludność Polski 14,3 kg mięsa rocznie, czyli 1,2 kg na miesiąc. Ta skromna dawka, uzyskana przy całkowitym wstrzymaniu importu pasz, nie zapewniłaby — łącznie ze zmniejszoną produkcją krajową — pokrycia proponowanych, a kwestionowanych przez ludność, racji systemu kartkowego...

Ale na tym nie koniec. Sek w tym, że zboże otrzymujemy ze Stanów Zjednoczonych na kredyt spłacany w kilku rocznych ratach. Natomiast za mięso trzeba by płacić żywą gotówką, której nie posiadamy. Oczywiście pewne zakupy mniejszych ilości mięsa w zamian za jakieś nasze dostawy eksportowe są możliwe. Będą to jednak zawsze zakupy incydentalne, służące załatwianiu jakiejś „dziury” w pokryciu systemu kartkowego. A z tym trzeba się liczyć, gdyż już obecnie wiadomo, że wobec obniżenia się stada podstawowego, dostawy żywności w roku 1981 będą wyraźnie niższe, aniżeli były w poprzednim roku.

I wreszcie argumentem bardzo zasadniczym. Przy dobrej gospodarce Polska jest w stanie wytworzyć się sama. Wymaga to jednak stworzenia głównemu producentowi, jakim są indywidualne gospodarstwa, odpowiednich warunków. (Interpress)

JAN BRZESKI

Z zagranicy

Oczekiwanie „lepszych wiatrów”

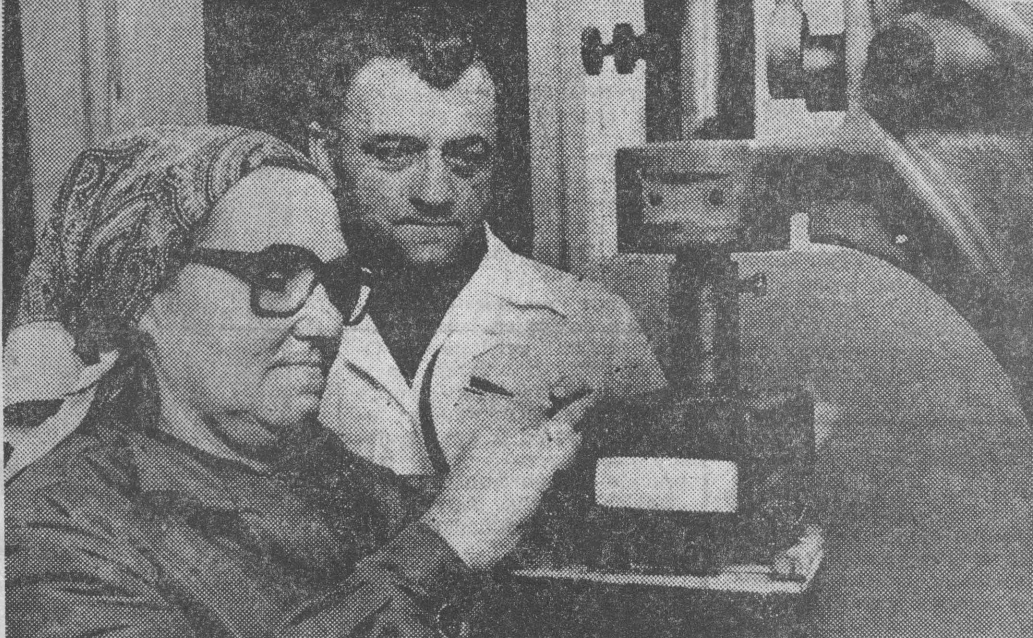
Trzymiesięczne obrady Zgromadzenia Ogólnego 35 Sesji ONZ dobiegły końca w połowie grudnia, ale nie oznacza to zamknięcia jej prac. Decyzją państw członkowskich sesja wznawia swe prace w styczniu br., by przedyskutować sprawę Namibii, powrócić do kwestii otwarcia tzw. globalnych negocjacji w sprawie międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz dokonać wyboru dwóch sędziów do Trybunału w Hadze.

Debaty na temat Namibii zostały odłożone w związku z osiągnięciem — po blisko 4 latach nacisku na RPA — decyzją na rzecz otwarcia konferencji dotyczącej odbicia pod auspicjami ONZ wolnych wyborów w tym kraju. Konferencja toczy się w Genewie z udziałem przedstawicieli Południowej Afryki, ruchu wyzwolenieckiego SWAPO oraz — w charakterze obserwatorów — pięciu państw zachodnich, w tym USA i kilku tzw. „frontowych” krajów afrykańskich. Jest ona próbą znalezienia drogi dla realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie niepodległości Namibii, podjętą w obliczu trwającej od 15 lat wojny wyzwolenczej, w warunkach rosnącej izolacji RPA w świecie, zwłaszcza po uzyskaniu wolności przez Zimbabwe.

Kraje zachodnie usiłują obecnie wymusić ustępstwa od rządu RPA, argumentując za kulisami, że są one jedyną drogą dla uratowania tego, co jeszcze jest możliwe, z pozycji białych i Zachodu w tej części świata. Wyniki konferencji staną się tematem debaty na wznowionej sesji. O ile — nadzieje takie wyraża sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim — konferencja skończyłaby się porozumieniem, oznaczałoby to zakończenie liczącej blisko 60 lat rasowej i kolonialnej dominacji RPA w Namibii i wchłonie w życie zasad historycznej deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym, której 20-lecie rocznicę uchwalać upamiętniały liczne oświadczenia na 35 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Sesja określona została przez jej przewodniczącego — Rudigera von Wechmara — jako „sesja okresu przejściowego”, kiedy na skutek wyborów i zmiany administracji w USA, wojny iraacko-irańskiej, ogólnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej zostało odłożonych na przyszłość w nadziei na „lepsze wiatry polityczne”. Jednocześnie widoczna była deter-

EWA BONIECKA



Janina Sterniczuk pracuje od osiemnastu lat, a brygadzysta Stanisław Mantur od początku istnienia zakładu.

Głęboki sens reformy

Wszyscy oczekiwaliśmy z wielką niecierpliwością na ten dokument, który ma wywołać ruch od stagnacji i regresu — ku reformy: na ZAŁOŻENIA REFORMY GOSPODARCZEJ. Dziś można stwierdzić, że pierwsza lektura tego opracowania nie sprawia zawodu. Co więcej, proponowany sposób przekształcenia gospodarki stwarza, właściwie po raz pierwszy w powojennych dziejach Polski, prawdziwą szansę na powodzenie.

Dlaczego? Wystarczy chwila zastanowienia. W 1956, 1968, 1971 próbowano wprowadzić, w mniej lub bardziej kompetentnym gronie, autonomiczny, zamknięty układ kierowania, w którym każde przedsiębiorstwo i każdy niemal człowiek miał swoje zaprogramowane miejsce. Pamięć chłodzi, „system bodźców” z końca lat sześćdziesiątych był w istocie modelem buchaltryjnym, wizją ekonomiczną zaprogramowaną przez człowieka. Koncepcja WOG-ów też proponowała, na nieco wyższym szczeblu abstrakcji, przeliczanie i rozliczanie każdej czynności według wymyślonych wzorów, z trudem czytanych nawet przez maturzystę.

We wszystkich dotychczasowych próbach zmian — a każda z nich pretendowała do wyzwolenia narodowej chęci i mądrej pracy — zawarta była wewnętrzna sprzeczność między tym powszechnym dążeniem a dziesiątkami czy setkami ograniczeń stwarzanych przez „plan”, „wskaznik”, „dyrektywę”, „odpis”. Przyszły lata siedemdziesiąte. Za gromko głośnym totalnym sukcesem (choć nie wszystkim było lekko) rozprzestrzenił się woluntaryzm — zjawisko, które dało obecnym kryzys ekonomiczny.

To odwołanie do przeszłości ma tylko i wyłącznie za cel wskazanie na inteligencję obecnych propozycji. Rządowy zespół projektujący reformę — w stosunku do którego było nawet sporo wątpliwości — nie ułak-

niał się na stworzenie nowych, w rodzaju jakiegoś „socializmu producentów” czy też „rynku”. Nie znajduje się na kartach projektu żadnych matematycznych formuł, przeliczników, ustaleń typu „ile za co”. Stawem, nie ma tu niczego, co przypominałoby dawne próby skroślenia nowej ustruktury, wygodniejszej niż stary, ale pozostającej sprzecznością z kierowaniem wielomilionowym zaprzęgiem przez nieliczną grupę dysponującą władzą gospodarczą.

Mamy w założeniach reformy właściwie wszystko, o czym marzy obywatel, o czym śni ekonomista. Mamy propozycje unormowanego rynku. Mamy propozycję dla równowagi rynku. Propozycję na dobry, wymierny pieniądź. Autonomię i samorządność przedsiębiorstw. Nadzór nad instytucjami przedsięwzięciami, wybieralnymi, nad administracją. Mamy propozycję wyposażenia Sejmu w radę społeczno-gospodarczą przygotowującą co roku raport o stanie ekonomii, w służbę wczesnego ostrzegania o odchyleniach od założonego pięcioletniego planu. Mamy propozycję uproszczenia cen i plac. Dalej — nadwyżkę efektów, jako jedyny kryterium dla przedsiębiorstwa. I rachunek kosztów dający podstawę każdej decyzji produkcyjnej, inwestycyjnej, technicznej jako przeciwstawienie polityce wskaźnikowej, wszelkiemu woluntaryzmowi. Projekt daje równe szanse

Drugi wykoście i na dodatek śliskie

Każdego roku dziesiątki tysięcy zmotoryzowanych turystów odwiedzają woj. suwalskie. Od lat skarżą się na zły stan dróg. Niekiedy twierdzą nawet, że sytuacja nie poprawia się, lecz pogarsza z roku na rok. Na wielu odcinkach stare nawierzchnie asfaltowe są powybijane i nikt nie troszczy się o ich naprawę. Dużo jest również zaniedbanych dróg żwirowych i brukowych.

W woj. suwalskim ogółem jest 7,4 tys. km dróg, w tym 3,4 tys. km dróg gruntowych. W ubiegłym roku położono twardą nawierzchnię na ok. 35 kilometrach, 107 sprzączaczy i tymczasem drogi będą modernizowane, to długo jeszcze wypadać czekać na ich poprawę. W zimowym trudniej jest utrzymać drogi o zły stanie nawierzchni.

W celu zapewnienia niezbędnej przejeźdźności dróg w okresie zimy, przygotowano w woj. suwalskim sześć plużowników, 107 sprzączaczy i tymczasem drogi będą modernizowane, to długo jeszcze wypadać czekać na ich poprawę. W zimowym trudniej jest utrzymać drogi o zły stanie nawierzchni.

Trudno powiedzieć, czy te środki sprzętu są wystarczające. W dużym stopniu będzie to zależało od zimy. Dyrektor

Wyjaśnienie

W poniedziałek, 12 bm. informowaliśmy, że załoga Zakładów Płyt Włókowych w Grajewie pracowała „zgodnie z harmonogramem”. Tymczasem w ZPW pracowano zgodnie z harmonogramem dla dni wolnych od pracy.

W sprawie tej interweniowali telefonicznie przedstawiciele załogi: Janina Szumowska z NSZZ „Solidarność” i przewodniczący Rady Zakładowej związków branżowych — Zbigniew Konopko. Złożyli oni następujące oświadczenie:

„Działające w zakładach związki zawodowe podjęły decyzję o ogłoszeniu soboty, 10 stycznia dniem wolnym od pracy. Po uzyskaniu informacji o możliwości zmiany dnia wolnego z 31 stycznia na 10 stycznia, przedstawiciele obu związków podpisali w piątek o godz. 14.45 odpowiednie porozumienie z dyrekcją, które nie jest jednak obowiązujące do czasu uzyskania potwierdzenia z ZG NSZZ Lesników i Drzewiarzy i MKZ „Solidarność” w Białymstoku.”

W sobotę, spośród 1035 osób załogi (łącznie z administracją), pracowało jedynie ok. 300 osób zatrudnionych w systemie czterozmianowym oraz w obsłudze zabezpieczenia ruchu, czyli tak jak w każdej wolnej sobocie.

Jak nas poinformowano telefonicznie, załoga „Polam-Wilkasy” w ubiegłą sobotę w połowie pracowała. Wyglądało to na konkretnie w ten sposób, że na I zmianie stawiło się 54,5 proc. załogi, na II — ponad 11 proc. i na III — ponad 18 proc.

Tym samym prostujemy nieścisłość, nie przez nas zawinioną, która się ukazała we wczorajszym numerze „GW”. Przepraszamy.

Co, gdzie, kiedy?

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Słaby pan” (od 18.12), „Hedda Gabler”, godz. 19.30.

Państwowy Teatr Lalek (ul. K. Wójcickiego 1) — „Kramik Gwiazda”, godz. 11 i 17 (spektakle zarezerwowane).

Kina w województwach łomżyńskim

Łomża „Październik” — „Ostatni raz” (od 18.12), „Grajewo” — „Powrót Mechagodzilli”, prod. jap. (od 12.12), „Kołno” — „F.I.S.T.”, prod. USA (od 18.12).

Wysokie Mazowieckie — „Rocznik”, prod. USA (od 18.12), „Zambrowo” — „Parsywa dwunastka”, prod. USA (od 18.12).

Suwałki „Baltyk” — „Boska Emma”, prod. CSRS (od 18.12), „Suwałki „Kultura” — „Solo dla starszej pani”, prod. CSRS (od 18.12).

Augustów — „Głina czy tajdak”, prod. franc. (od 18.12), „Elk „Polonia” — „Powrót Mechagodzilli”, prod. jap. (od 12.12), „Elk „Orzeł” — „Kwintenie nieśnatego zbroja”, prod. radz. (od 18.12).

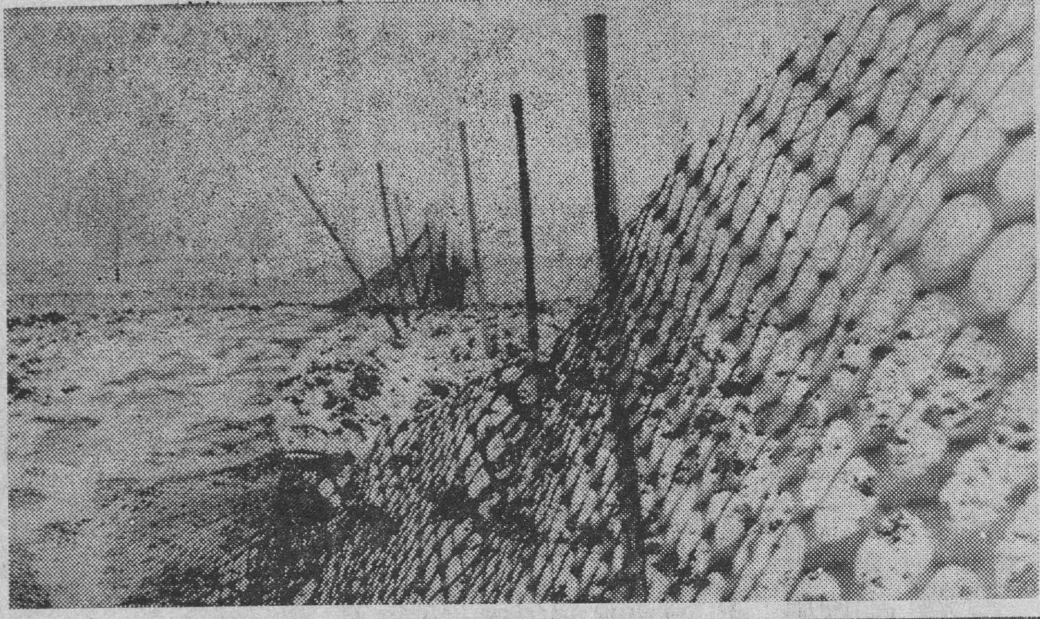
Elk „Zorza” — „Wiek niewinności”, prod. ang. (od 18.12), „Elk „Studio” — „Constans”, prod. polsk. (od 18.12).

Głębokie — „Bez miłości”, prod. polsk. (od 18.12), „Głębokie — „Drzewo na sobotę”, cz. I i II, prod. włosk. (od 18.12).

Mikolajki — „Porwany przez Indian”, prod. NRD (od 18.12), „Olecko — „Orkiestra klubu samych serc”, prod. USA (od 18.12).

Orzysz — „Hair”, prod. USA (od 18.12), „Pisz — „Konie Valdeza”, prod. włosk. (od 18.12).

Ruciane-Nida — „Spotkanie na Atlantyku”, prod. polsk. (od 18.12), „Suwałki — „Wielki wykoście”



NA ZDJĘCIU: tak wygląda „osłony” śniegowe na trasie Sejny — Suwałki w okolicach Aleksandrowa.

Fot. J. Podziwiski

W Łomżyńskim Za mało serca dla dzieci

SZEROKO popularizowana akcja „O uśmiech i radość dziecka” spotyka się z dużym odzewem w całym kraju. Wiele większych i mniejszych przedsiębiorstw i instytucji stara się uzyskać pewne kwoty na świadczenie noworodkom prezenty dla dzieci najbardziej potrzebujących pomocy. Nie brak też darów rzeczowych — odzieży i zabawek ze strony zakładów pracy i osób prywatnych. Bardzo liczone wpłaty i dary napłynęły w woj. białostockim. Sporo uzyskano w woj. suwalskim.

Nie można tego — niestety — powiedzieć o woj. łomżyńskim. Z dotychczasowego przebiegu zbiórki, którą prowadzi ZW PKPS w Łomży, wysłał pisma do 53 instytucji, przedsiębiorstw i zakładów pracy w województwie. Odpowiedzi nadeszły tylko z dziesięciu.

Lista ofiarodawców jest krótka. Z Łomży są to: Szkoła Podstawowa nr 1, która

dostarczyła odzież i zabawki wartości ponad 6 tys. zł, Ośrodek Opiekuna Społecznego — odzież za ok. 6 tys. zł, Liceum Ogólnokształcące — wpłaciło 3 tys. zł, WPHW przekazało darów rzeczowych za 4200 zł, koło spółdzielczy przy ośrodku „Praktyczna Pani” — za ok. 9 tys. zł, Z Zambrowa wpłynęły się do zbiórki: samorząd uczniowski Liceum Ogólnokształcącego — 8,6 tys. zł oraz odzież, Liża Kobieli zebrała odzież wartości ok. 5 tys. zł i ZSM — odzież za 520 zł, Stanisława Truskolaska wpłaciła 520 zł.

Trudno zrozumieć, dlaczego apele pozostały bez echa w dużych zakładach pracy, jak chociażby łomżyński i zambrowski „Bawelna”. Małe zainteresowanie zbiórki przejawiają urzędy gmin. Tymczasem w woj. łomżyńskim istnieje potrzeba udzielenia pomocy dla 600-700 dzieci. To, co dotychczas zebrano, jest więc kroplą w morzu potrzeb.

(jas)

Fot. J. Podziwiski

Kronika wypadków

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

W ŁOMŻY, pod nadzorem samochodów Syrena, wstrząsnął nagłym, śmiertelnym wypadkiem 54-letni ALBERT S. W wyniku potrącenia doznał on złamania lewej nogi, złamania nosa i urazu głowy. Poszkodowanego uwieziono w łomżyński szpital.

Co robić w wolną sobotę?

Takie pytanie zadaje sobie wiele osób. Obserwując wykorzystanie wolnych sobót w latach ubiegłych można stwierdzić, że daleko nam jeszcze do wykorzystania tradycji pożytecznego i efektywnego wykorzystania czasu wolnego od pracy i zajęć szkolnych. W innych krajach sobota, to przede wszystkim czynny wypoczynek na łonie natury, wycieczki poza miasto, rekreacja.

Co natomiast zauważamy w Białymstoku lub Łomży? Pannie przeważnie od rana trzępią dywany i robią wielkie pranie. Panowie zasiadają wygodnie w fotelach, oglądając „Studio 2”.

Czy tylko więc po to są wolne soboty? W tym roku będzie ich sporo, a ponadto są postulaty aby było ich jeszcze więcej.

W lepszej sytuacji są posiadacze samochodów. Dla nich wyjazd za miasto nie stanowi problemu. Są oni jednakże w mniejszości. Wiele osób oczekuje interesujących propozycji organizacji turystycznych i innych instytucji, które zaofiarowałyby atrakcyjne i ciekawe wykorzystanie wolnych sobót.

Szeroki program różnorodnych imprez zapowiadają na wolne soboty Zarząd Województwa PTTK w Łomży i pięć oddziałów PTTK. Jeśli do oddziałów PTTK, które przygotowały przez aktywność turystyczną krajoznawcze i oddziały PTTK. Dodatkową atrakcją będą nauka piosenek turystycznych i konkursy.

Łomżyński Oddział PTTK nakreślił na cały rok cykl imprez, które powinny zachęcić do udziału młodzież i starszych. Na pierwsze wolne soboty przewidziano „harcze z busa”, a więc wycieczki w nieznane trasy, uczące orientacji w terenie. Zaplanowano też, w zależności od liczby chętnych, wycieczki autokarowe szlakiem miejsc pamięci narodowej, imprezy „Spacerkiem po Łomży” pod kierunkiem przewodników i wycieczki autokarowe „Zwiedzamy muzea Ziemi Łomżyńskiej”.

Obok imprez cyklicznych przewidziano wiele dorocznych form wypoczynku. Będą to rajdy narciarskie, rowerowe po okolicach Łomży, seniorów z uzyskaniem odznaki „Turysta senior”, „Zwizek i muchomorkę zapraszają” na których dzieci będą mogły zdobyć odznakę „7-milowe buty”, „Szlakiem pamięci narodowej” wiosenne marsze na orientację.

Atrakcje w dalszym i bliższym terminie przygotowują oddziały PTTK. Oddział kolonijny planuje rajd „Zwiedzamy stare grodziska Ziemi Kolskiej”.

Wielką sprzedaż węgla jednak nie będzie. Można przekonać się o tym w suwalskim WZSR.

Dla potrzeb całego województwa (rynek plus ciepłowni) przewidziano na ub. r. dostawy w wysokości 362 tys. ton. Dostawy zrealizowano niemal w całości. Węgle dostarczało 357 tys. ton.

Czemu więc go brakuje? Ponieważ zapotrzebowanie jest znacznie wyższe od potwierdzonych dostaw i wynosi prawie 490 tys. ton. Jeśli od tego odliczyć ekwiwalent wypłacany rolnikom (za 42 tys. ton węgla), to ostatecznie potrzeby województwa wynoszą ponad 447 tys. ton.

Z porównania tej wielkości z przydziałem wynika, że dostawy węgla zaspokajają potrzeby w 80 proc. Można powiedzieć, że nie jest więc tak źle. Dostawy

Wspomniane przyczyny tłumaczy — jak sądzę — po wód ciągłych wycieczek na dostawy węgla i stwierdzenie rolnika z Szypliszek, który użył obrazowego porównania — „mamy dziś odpust świętego węgla”.

Niestety, nie nie wskazuje na to, aby sytuacja się mogła zmienić. Wręcz odwrotnie — gwałtowny spadek wydobycia węgla wróży zmniejszenie dostaw „Odpustu” będą więc jeszcze większe, bo popyt nie zmniejszy się na pewno.

W tej sytuacji trzeba koniecznie myśleć o częściowym choćby zastąpieniu węgla innym opałem. Są pewne możliwości w woj. suwalskim. O tym w następnej publikacji.

S. Kulikowski

Wielga rosła każdego roku. W 1977 woj. suwalskie otrzymało 20 tys. ton, tj. o ponad 100 tys. ton mniej niż w r. 1980.

W gruncie rzeczy jest to jednakże przedmiotem sporu. Ważne jest nie tylko ile spala się węgla, ale też jakie jakości (wszystkim) — jaki węgiel spalamy w piecach i kotłowniach. Odpowiedź jest jedna: węgiel jest z każdym rokiem gorszy, o mniejszej wartości kalorycznej. O interesujące porównanie. W 1977 udział węgla i gąsienic i „I” wynosił 22 proc. W 1980 r. już tylko 54 proc. W 1981 r. już tylko 54 proc. W 1982 r. już tylko 54 proc. W 1983 r. już tylko 54 proc. W 1984 r. już tylko 54 proc. W 1985 r. już tylko 54 proc. W 1986 r. już tylko 54 proc. W 1987 r. już tylko 54 proc. W 1988 r. już tylko 54 proc. W 1989 r. już tylko 54 proc. W 1990 r. już tylko 54 proc. W 1991 r. już tylko 54 proc. W 1992 r. już tylko 54 proc. W 1993 r. już tylko 54 proc. W 1994 r. już tylko 54 proc. W 1995 r. już tylko 54 proc. W 1996 r. już tylko 54 proc. W 1997 r. już tylko 54 proc. W 1998 r. już tylko 54 proc. W 1999 r. już tylko 54 proc. W 2000 r. już tylko 54 proc. W 2001 r. już tylko 54 proc. W 2002 r. już tylko 54 proc. W 2003 r. już tylko 54 proc. W 2004 r. już tylko 54 proc. W 2005 r. już tylko 54 proc. W 2006 r. już tylko 54 proc. W 2007 r. już tylko 54 proc. W 2008 r. już tylko 54 proc. W 2009 r. już tylko 54 proc. W 2010 r. już tylko 54 proc. W 2011 r. już tylko 54 proc. W 2012 r. już tylko 54 proc. W 2013 r. już tylko 54 proc. W 2014 r. już tylko 54 proc. W 2015 r. już tylko 54 proc. W 2016 r. już tylko 54 proc. W 2017 r. już tylko 54 proc. W 2018 r. już tylko 54 proc. W 2019 r. już tylko 54 proc. W 2020 r. już tylko 54 proc. W 2021 r. już tylko 54 proc. W 2022 r. już tylko 54 proc. W 2023 r. już tylko 54 proc. W 2024 r. już tylko 54 proc. W 2025 r. już tylko 54 proc. W 2026 r. już tylko 54 proc. W 2027 r. już tylko 54 proc. W 2028 r. już tylko 54 proc. W 2029 r. już tylko 54 proc. W 2030 r. już tylko 54 proc. W 2031 r. już tylko 54 proc. W 2032 r. już tylko 54 proc. W 2033 r. już tylko 54 proc. W 2034 r. już tylko 54 proc. W 2035 r. już tylko 54 proc. W 2036 r. już tylko 54 proc. W 2037 r. już tylko 54 proc. W 2038 r. już tylko 54 proc. W 2039 r. już tylko 54 proc. W 2040 r. już tylko 54 proc. W 2041 r. już tylko 54 proc. W 2042 r. już tylko 54 proc. W 2043 r. już tylko 54 proc. W 2044 r. już tylko 54 proc. W 2045 r. już tylko 54 proc. W 2046 r. już tylko 54 proc. W 2047 r. już tylko 54 proc. W 2048 r. już tylko 54 proc. W 2049 r. już tylko 54 proc. W 2050 r. już tylko 54 proc. W 2051 r. już tylko 54 proc. W 2052 r. już tylko 54 proc. W 2053 r. już tylko 54 proc. W 2054 r. już tylko 54 proc. W 2055 r. już tylko 54 proc. W 2056 r. już tylko 54 proc. W 2057 r. już tylko 54 proc. W 2058 r. już tylko 54 proc. W 2059 r. już tylko 54 proc. W 2060 r. już tylko 54 proc. W 2061 r. już tylko 54 proc. W 2062 r. już tylko 54 proc. W 2063 r. już tylko 54 proc. W 2064 r. już tylko 54 proc. W 2065 r. już tylko 54 proc. W 2066 r. już tylko 54 proc. W 2067 r. już tylko 54 proc. W 2068 r. już tylko 54 proc. W 2069 r. już tylko 54 proc. W 2070 r. już tylko 54 proc. W 2071 r. już tylko 54 proc. W 2072 r. już tylko 54 proc. W 2073 r. już tylko 54 proc. W 2074 r. już tylko 54 proc. W 2075 r. już tylko 54 proc. W 2076 r. już tylko 54 proc. W 2077 r. już tylko 54 proc. W 2078 r. już tylko 54 proc. W 2079 r. już tylko 54 proc. W 2080 r. już tylko 54 proc. W 2081 r. już tylko 54 proc. W 2082 r. już tylko 54 proc. W 2083 r. już tylko 54 proc. W 2084 r. już tylko 54 proc. W 2085 r. już tylko 54 proc. W 2086 r. już tylko 54 proc. W 2087 r. już tylko 54 proc. W 2088 r. już tylko 54 proc. W 2089 r. już tylko 54 proc. W 2090 r. już tylko 54 proc. W 2091 r. już tylko 54 proc. W 2092 r. już tylko 54 proc. W 2093 r. już tylko 54 proc. W 2094 r. już tylko 54 proc. W 2095 r. już tylko 54 proc. W 2096 r. już tylko 54 proc. W 2097 r. już tylko 54 proc. W 2098 r. już tylko 54 proc. W 2099 r. już tylko 54 proc. W 2100 r. już tylko 54 proc. W 2101 r. już tylko 54 proc. W